

Mieszkańcy - Dominik Kupis

Category: Mieszkańcy,NEWS

written by Marek | 22 lutego 2022



2022.02.22

Dziś podczas prac koleżanek w pracy, które tworzyły piękne wielkanocne koszyczki z papieru (wikliny papierowej) trafiłem w starych numerach Tygodnika Ostrołęckiego na kilka wartych uwagi artykułów sportowych, historycznych. Co najważniejsze jeden z artykułów był o naszym mieszkańcu - Dominiku Kupisie. Postanowiłem uratować ten kawałek papieru, bądź co bądź o historii Czarnowca i jego mieszkańcach.

przeszkodą jest czas!

Z pobieżnych wyliczeń, takich mieszkańców, których historie i pasje wypadałoby opisać jest kilkudziesięciu.

Czy uda się kiedykolwiek zrealizować plany? Nie wiem.

Dziś zainspirowany uratowaną kartką z Tygodnika Ostrołęckiego (rocznik 2017) postanowiłem odszukać wersji elektronicznej na stronie internetowej wydawcy.

Niewielu z Państwa zapewne wiedziało, że Pan Dominik Kupis z Czarnowca robi własne gitary. Jeszcze mniej osób mogło się spodziewać, że w Czarnowcu mamy własną warzelnię piwa - o czym świadczą naklejki na butelkach ☐

Poniżej treść artykułu z 21 lutego 2017 r., który w polu autor podpisano „redakcja” - zdjęcia dla TO wykonała Pani Iza Ossowska

Pasją Dominika Kupisa z Czarnowca w gminie Rzekuń jest tworzenie gitar elektrycznych. W wolnych chwilach mężczyzna warzy także domowe piwo.

Chcę, żeby tworzenie gitar pozostało moim hobby, bo jeśli stanie się pracą, to być może przestanie być moją pasją - przyznaje 36-letni Dominik Kupis z Czarnowca w gm. Rzekuń.

Na co dzień prowadzi firmę budowlaną. W wolnych chwilach poświęca się... tworzeniu.

Ciągle coś robię. Nie mógłbym usiąść przed telewizorem i po prostu patrzeć w ekran. Najbardziej lubię tworzyć - mówi nasz sympatyczny rozmówca.

Jego przygoda z gitarami zaczęła się kiedy był uczniem szkoły podstawowej.

- Moja starsza siostra grała na fortepianie, a mama - na gitarze - wspomina.

- Zawsze byłem otoczony muzyką. To właśnie mama zachęciła mnie do gitary. Zapisła mnie do ogniska muzycznego. Dwa lata tam chodziłem. Grałem na gitarze klasycznej, ale zawsze ciągnęło mnie do gitary elektrycznej.

Pierwszą i najważniejszą do tej pory fascynacją muzyczną Dominika jest

zespół Queen.

- Brian May zrobił z ojcem gitarę na początku lat 60. Na tej gitarze gra do tej pory. To był dla mnie wyznacznik, że można. W dzisiejszych czasach zrobienie np. gitary jest tylko kwestią chęci. Całą wiedzę można zdobyć w Internecie - przekonuje.

Dominik Kupis mówi o sobie - jestem melomanem. Mężczyzna lubi dobre, rockowe brzmienia.<https://www.youtube.com/embed/bu0iy0eFNy4>

- Zawsze ciągnęło mnie do muzyki lat 80.: Van Halen, czy White Snake. W tamtych latach ci bogowie gitary tajniki gry na gitarze mieli opanowane do perfekcji. A im jestem starszy tym sięgam głębiej. Teraz słucham muzyki z lat 70. Cenię gitarzystów takich jak Steve Vai, czy Joe Satriani. W związku z fascynacją jednym z tych wykonawców kupiłem kiedyś gitarę sygnowaną jego nazwiskiem. Jako żółtodziób kompletnie się wtedy nie znałem na gitarach elektrycznych. Gitara była kosztowna, ale niestety, okazało się, że feralna. To zniszczyło moje marzenie o byciu gitarzystą.

Przez to doświadczenie Dominik stracił chęć do intensywnego grania na gitarze elektrycznej. Ale w pewnym momencie zapragnął zbudować gitarę sam.

- Kupiłem kiedyś gitarę w komisie za grosze. Okazało się, że to była gitara zrobiona przez kogoś w domu. To napędziło moją wyobraźnię - wspomina z uśmiechem. - Po 2000 roku zacząłem sklejać kawałki drewna, by stworzyć pierwszą gitarę. Ale ostatecznie, z braku chęci i czasu, rzuciłem to w kąt.

Tę pracę odstawił na wiele lat.

- Skończyłem ją cztery lata temu - mówi. - Przeprowadziliśmy się własnego domu. Wróciłem do pracy i z przyjemnością obserwowałem, jak kolejne elementy gitary wyłaniają się z drewna. W końcu okazało się, że ona gra. I to całkiem niezłe! To mnie zmotywowało do zrobienia następnej. Jeszcze lepszej - opowiada pasjonat.

Kolejną, białą, zrobił tej samej zimy.

- Dębową, na której gram, zacząłem robić wiosną 2013 roku. Zimą 2014 skończyłem. Robiłem ją tylko w wolnych chwilach. Następną, czarną, wykonałem dla brata. On grał wcześniej na tej feralnej. Oddałem mu ją, mówiąc, że nie chcę na nią patrzeć. Od czasu, kiedy dostał gitarę zbudowaną przeze mnie, gra tylko na niej - mówi Dominik.

Nasz rozmówca przekonuje, że zbudowanie gitary nie jest takie trudne.

- Po prostu należy się stosować się do wytycznych - zaznacza. - Trzeba mieć odpowiedni gatunek drewna. Najbardziej skomplikowane jest trzymanie się

wymiarów. Każdy milimetr może mieć znaczenie. Najważniejsze są: po pierwsze, precyzja, po drugie, precyzja i po trzecie, precyzja – mówi ze śmiechem.

Mężczyzna zbudował także kolumnę.

– W ostatnich latach bardzo popularne jest podpinanie gitary elektrycznej pod urządzenia cyfrowo modelujące brzmienie. Miałem takie urządzenie, ale zawsze razła mnie jakość tego brzmienia. Czułem, że to nie jest prawdziwe. Dokupiłem wzmacniacz, a „paczkę” zrobiłem już sam – mówi.











Dominik jest też... domowym piwowarem. Wytwarza różne gatunki: ale, ipa, stout, warki.

- Po sześciu godzinach przy garach, wychodzą dwie skrzynki świetnego piwa. Tylko trzeba pilnować technologii - zaznacza.



2017.02.21 Tygodnik Ostrołęcki (10)



• 2017.02.21 Tygodnik Ostrołęcki (IO)



2017.02.21 Tygodnik Ostrołęcki (IO)



Tekst i zdjęcia z portalu to.com.pl

Na łamach naszej strony internetowej będziemy zamieszczać informacje o mieszkańcach Czarnowca.

Zwracam się z prośbą o podsyłanie nazwisk mieszkańców naszej wioski, o których warto napisać.

Wśród wytypowanych przeze mnie osobach znajdują się niebawem publikacje o: ...

To na razie tajemnica.

Zapraszam do udostępniania i częstego zaglądania na naszą witrynę, nie tylko na stronę „aktualności” ale również do działu [MIESZKAŃCY](#).

Pozdrawiam

Marek Karczewski